



WIEŚCI PARAFIALNE BESTWINKA



CZASOPISMO RZYMSKOKATOLICKIEJ PARAFII ŚW. SEBASTIANA W BESTWINCE

tygodnik parafii św. Sebastiana w Bestwinie 8 maja 2022 roku nr 19/2022 (212)

Ewangelia dzisiaj

Jezus daje swoim owcom życie wieczne

4. Niedziela Wielkanocna
J 10, 27-30

Jezus powiedział: «Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną, a Ja daję im życie

wieczne. Nie zginą na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od

wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy».

Komentarz do
niedzielnej Ewangelii

Podążać za Dobrym Pasterzem

Czwarta Niedziela Wielkanocna jest nazywana w liturgii Niedzielą Dobrego Pasterza. Chrystus, dobry pasterz, oddał swoje życie w miłości, „aby rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno”. Oddał je za owce, które znał po imieniu. Został posłany do wszystkich, a szczególnie grzeszników, ludzi zagubionych, żyjących na marginesie życia. Dla Boga każdy człowiek jest kimś konkretnym, nie przypadkowo spotkanym anonimem. O każdego z nas Jezus troszczy się, chroni przed wpływami fałszywych proroków. On jest je-

czego więc w życiu zadowalały się czymś małym? Zwykle pytamy: jakie minimum muszę spełnić, żeby przekroczyć próg tolerancji; jak najmniejszym kosztem mogę coś zdobyć. To taki podział marketingowy na dobrych, lepszych i najlepszych. Zresztą, kto chciałby zajmować ostatnie miejsce? Czy jednak chcemy – dorastając do ewangelicznego maksimum – „mieć życie w obfitości”?

Dzisiejsza niedziela to także Światowy Dzień Modlitw o Powołania. Świadek Jezusa – dobrego paste-

jest – jak pisał św. Jan Paweł II – świadectwo życia kapłanów, ich bezwarunkowe oddanie się owczarni Bożej, ich pełna miłości służba Chrystusowi i jego Kościołowi – służba będąca dźwiganiem krzyża, przyjętego z paschalną nadzieją i radością, wreszcie braterska zgoda i gorące pragnienie ewangelizacji” (PDV, 41). Dlatego też „Historia każdego powołania prawie zawsze łączy się ze świadectwem jakiegoś księdza, który przeżywa w radości swoje bycie darem dla bliźnich ze względu na Królestwo Boże. Bliskość i słowo kapłana prowadzą do pojawienia się pytań i do podjęcia ostatecznych decyzji” (Benedykt XVI, Orędziu na 47. Światowy Dzień Modlitw o Powołania).

Aby dobrze wypełniać swoje ziemskie posłannictwo, każdy powołany potrzebuje przyjaźni z Jezusem. Ma słuchać, aby słowo Jezusa dotarło do jego wnętrza, zaniepokoiło, poddało pod dyskusję, sprowokowało jakąś decyzję, konkretne zachowania. Słuchanie ma powodować zmianę myślenia i życiowych postaw. Inaczej będzie to tylko odrzucenie słowa. Słuchanie słowa i przemiana ma nas pobudzać do naśladowania Chrystusa. A to znaczy, że trzeba wpatrywać się w Boskie Oblicze, *Cd. na str. 3.*



dyną bramą prowadzącą do Bożej owczarni. Przyszedł po to, byśmy mieli życie i to w obfitości. Obfitość oznacza pewien maksymalizm. Dla-

rza i tych, którzy wiernie krocą za Nim, wzbudza nowe powołania. „Najważniejszym i najskuteczniejszym środkiem budzenia powołań

Józef Bilczewski – nasz pracowity święty, cz. 3.

Abp Józef Bilczewski nazywany był pierwszym plebejuszem na stolicy metropolitalnej we Lwowie. Takie są fakty.

Plebejusz, ale "arystokrata ducha"

Wcześniejsi biskupi byli pochodzenia szlacheckiego, że wspomniemy choćby hrabiego Andrzeja Alojzego z andrychowskiej linii Ankwiczków, właściciela m.in. Inwałdu i Wieprza, który piastował urząd Metropolity Lwowskiego 100 lat przed J. Bilczewskim, w latach 1815 - 1833. **W ocenie historyków mimo chłopskiego pochodzenia abp Bilczewski okazał się prawdziwym „arystokratą ducha, cnoty i osobistej zasługi” i znacznie przewyższył pod tym względem swoich poprzedników.**

Prawdopodobnie owo pochodzenie z niższych warstw społecznych spowodowało wyjątkową wrażliwość Metropolity Lwowa na sprawy społeczne i jego ogromną aktywność na tym polu. Starał się pomagać wszystkim potrzebującym pomocy materialnej i duchowej. Głosił pogląd, że sama praca w kościele nie wystarcza, że należy do niej dołączyć pracę społeczną dążącą do oświecenia i poprawy bytu materialnego parafian oraz do usunięcia wszelkiego rodzaju nadużyć, którym ulegały środowiska ekonomicznie słabsze. W celu przygotowania księży do tej akcji organizował w swoim pałacu we Lwowie specjalne kursy społeczne, gdyż uważał, że pracą tą powinno zająć się duchowieństwo, bo "ruch społeczny wynika logicznie z Ewangelii". W miarę rozwoju tych kursów odczyty i dyskusje odbywały się od 1906 r. w sali Kasyna Miejskiego i Koła Literacko-Artystycznego. Powyższe sesje prowadzili najwybitniejsi działacze społeczni z Poznańskiego, oraz naukowcy. Tu trzeba wyjaśnić, że owo „kasyno miejskie” to w ówczesnej rzeczywistości było miejsce spotkań mieszczanstwa, czytania gazet i wymiany

poglądów, owszem przy kartach, szachach i kieliszku likieru, ale to w oparciu o takie miejsca w wielu miastach z czasem tworzone były, jak na przykład w Andrychowie – pierwsze czytelnie i wypożyczalnie książek.

Dla słabszych

Metropolita popierał powstające w tym czasie i działające w oparciu o społeczne nauczanie Kościoła stowarzyszenia, przede wszystkim konferencje św. Wincentego á Paulo i Sodalicje Mariańskie, a także związki katolicko-społeczne jak np. "Niewiast Katolickich", "Ochrony Kobiet", "Towarzystwo Piotra Skargi", "Tercjarstwo" i różne bractwa. Troszczył się również o rozbudowę czytelní ludowych. Był protektorem "Towarzystwa św. Stanisława Kostki", do którego należeli terminatorzy lwowscy. Dokładał starań, aby młodzież rękodzielnicza miała swoje organizacje w poszczególnych dzielnicach Lwowa. W efekcie tego na Żółkiewskim była organizacja pod wezwaniem św. Marcina, na Łyczakowie - św. Kazimierza, a przy kościele o.o. Bernardynów - bł. Jana z Dukli. Do tych stowarzyszeń wysyłał kleryków, aby poprzez działalność wśród uczniów zawodów rzemieślniczych praktycznie zetknęli się z problematyką społeczną.

Wielką życzliwość i zainteresowanie okazywał takim stowarzyszeniom robotniczym jak "Przyjaźń" i "Jedność" grupującym mężczyzn i "Stowarzyszeniu Sług Chrześcijańskich" pod wezwaniem św. Zyty, do którego należały kobiety. Wspomnianym organizacjom arcybiskup sam opłacał wynajem lokali na zebrania, a Stowarzyszeniu św. Zyty ofiarował znaczną gotówkę na zakup kamienicy. W 1903 r. arcybiskup powołał do życia "Stowarzyszenie Szwaczek pod wezwaniem św. Józefa", które także wspomógł finansowo przy kupnie dla nich domu. Założył także przy "Gazecie Niedzielnej" biuro porad

prawnych czyli tzw. "Sekretariat Ludowy", który utrzymywał z własnych funduszy. Dzięki inicjatywie J. Bilczewskiego powstał we Lwowie oddział Polskiego Zjednoczenia Zawodowego, który był filią centrali krakowskiej. Arcybiskup z własnych środków utrzymywał kierującego biurem sekretarza.

W 1912 r. powstał Związek Katolicko-Społeczny. Jego sekretariat obejmował między innymi biuro porad prawnych i obrony prawnej, biuro informacyjne dla emigrantów zamorskich i robotników sezonowych oraz biuro pośredników pracy. Zadaniem tej organizacji była koordynacja działalności licznych katolickich stowarzyszeń. Dla nich metropolita wybudował Dom Katolicki z własnych funduszy i subwencji sejmu. Interesował się także środowiskiem kupieckim i był nawet honorowym członkiem Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży Handlowej.

Troskę o byt wiernych i prawa pracownicze łączył z intensywną pracą nad rozwijaniem religijności. Często występował w obronie zagrożonych wartości małżeństwa chrześcijańskiego i rodziny, potępiał rozwody i śluby cywilne. W swoim pasterskim programie abp Bilczewski zakładał też m.in. podniesienie liczby kapłanów i stopnia ich wykształcenia. Poszerzone zostało lwowskie seminarium duchowne, wielu księży ukończyło studia za granicą. Dawał im przykład zaangażowania społecznego, starając się o rozwój oświaty katolickiej i narodowej, zakładając szkoły, czytelnie, biblioteki, ochronki, mobilizując też do tworzenia kółek rolniczych, kas zapomogowo-pożyczkowych. Z jego inicjatywy ukazywały się nowe tytuły prasy katolickiej. Do metropolii lwowskiej sprowadził nowe zakony zajmujące się pracą charytatywną i oświatową, np. pallotynów do Jojkowic w 1907 r. CDN. (iż)

Podążać za Dobrym Pasterzem

Ciąg dalszy ze strony 1.

szeroko otworzyć oczy, wsłuchiwać się w głos sumienia. Aby pójść za Jezusem trzeba znać cel, mieć poczucie wspólnoty z braćmi i siostrami, być zdolnym do wyrzeczeń, przezwyciężać lęk przed nieznaną przyszłością. Do tego wszystkiego

potrzebna jest modlitwa, która daje siłę do wierności i wzrostu w łasce Bożej

Wpatrując się w Jezusa, dobrego pasterza, który oddał życie z miłości do nas, oraz rzesze Jego naśladowców, prosimy o święte powołania do kapłaństwa. Przykładem i orędow-

nikiem u Boga niech stanie się dla nas św. Jan Maria Vianney, proboszcz z Ars, który miał silną więź z parafianami, nauczając ich przez świadectwo swego życia i pokorną modlitwę.

ks. Leszek Smoliński

Do

przemyslenia

Prawdziwe miłosierdzie kosztuje!

„Dziś o Bożym miłosierdziu mówią prawie wszyscy. Tyle że jak Bóg słucha wielu z tych wywodów o miłosierdziu, to rzeczywiście musi być bardzo cierpliwy i miłosierny, aby nie zagrzmieć z góry” – stwierdza o. Dariusz Kowalczyk SJ w felietonie dla tygodnika „Idziemy”.

O. Kowalczyk pisze o parodii orędzia miłosierdzia. Dzisiaj niemal wszyscy mówią o Bożym miłosierdziu, ale przez wielu jest ono źle rozumiane. Autor felietonu podkreśla, że Bóg naprawdę musi być miłosierny, by nie zagrzmieć z góry, kiedy słucha niektórych wywodów w tym temacie. Jakże wiele osób rozumie dziś miłosierdzie w duchu powiedzenia: „Hulaj dusza, piekła nie ma!”. I to właśnie jest parodia. Czyja?

Duchowny jasno wyjaśnia, kto stoi za „małpowaniem Pana Boga”: „Diabeł, którego Ojcowie Kościoła nazywali „małpą Boga”, jako że niekiedy próbuje małpować Stwórcę, nie mógł nie zająć się małpowaniem miłosierdzia. Niestety, odnosi na tym polu pewne sukcesy. Wtłoczył wielu ludziom do głów antychrześcijańską parodię orędzia miłosierdzia”.

Autor felietonu podkreśla, gdzie należy szukać prawdy o miłosierdziu Bożym: „Autentyczne orędzie miłosierdzia znajdujemy przede wszystkim w Biblii. Jest to miłosierdzie, które nie anuluje prawdy i sprawiedliwości, ale – wręcz przeciwnie – uwypukla je. Miłosierdzie Boga jest wielkie, bo grzech nie jest jakąś błahostką, ale czymś, co sprawdza śmierć. Gdyby tak nie było, to

Jezus nie musiałby umierać na krzyżu. Prawdziwe miłosierdzie kosztuje. Nie polega ono bowiem jedynie na pobłażliwym uśmiechu, poklepaniu po plecach i stwierdzeniu, że nie ma sprawy. Jezus staje po stronie cudzołożnicy, a w opozycji do obłudników, którzy ją oskarżają. Na koniec jednak mówi do kobiety: „Idź, a od tej chwili już nie grzesz!” (J 8, 11). Grzech nazywa grzechem i wzywa do nawrócenia”.

„Tymczasem ideolodzy pseudo-miłosierdzia zdają się uważać, że każdy ma swoją prawdę i nie należy się nikogo czepiać w imię jakiegś tam doktryny. Przy czym są w tym przypadku bardzo wybiórczy. Nie należy bowiem „czepiać się” w imię integralnie pojętego nauczania katolickiego, ale już w imię postępowych, modnych poglądów jak najbardziej trzeba przywalać na różne sposoby. Innymi słowy, manipuluje się miłosierdziem, by bronić swoich... Dla nie-swoich pozostaje ideologiczno-moralizujące wzburzenie” – podkreśla o. Kowalczyk SJ.

Profesor Wydziału Teologicznego Papieskiego Uniwersytetu Gregorianum w Rzymie pisze dalej o tym, że „wynaturzone pojęcie miłosierdzia

redukuje je do lewicowo-liberalnej tolerancji, która w gruncie rzeczy odwraca chrześcijańskie sensy i znaczenia”. Podkreśla, że fałszywe miłosierdzie osłabia bądź anuluje wagę grzechu. A jednocześnie wprowadza nowe „grzechy”, za które powinno się publicznie „pokutować”.

O. Kowalczyk podaje także drugie źródło po Biblii, do którego warto sięgać, aby poznać miłosierdzie Boże. To „Dzienniczek” apostołki Bożego miłosierdzia, św. s. Faustyny Kowalskiej. „Boże Miłosierdzie od strony Boga jest nieograniczone, ale człowiek może się na nie zamknąć i je odrzucić. Stąd Faustyna pisze też o gniewie Bożym, który nie tylko nie zaprzecza miłosierdziu, ale stanowi wymiar miłosierdzia. Gniew Boga to nic innego, jak miłosierdzie, które zostaje odrzucone. Można je porównać do gniewu kochającej matki, która patrzy bezradna, jak jej syn niszczy swe życie, pograżając się w zło i grzechu. Bóg walczy o każdego człowieka do końca. W centrum tej walki stoi ukrzyżowany i zmartwychwstały Chrystus” – podkreśla o. Kowalczyk SJ.

źródło: „Idziemy” nr 17/2022

KĄCIK DLA DZIECI

Wykreśl z diagramu wypisane niżej słowa, a litery, które zostaną, utworzą hasło.
Ogrodnik, Jezus, Maria, anioł, cud, kobieta, uczniowie, grób, ciało.

C	U	D	O	C	R
A	C	B	G	I	B
U	Z	N	R	A	K
A	N	I	O	L	O
M	I	J	D	O	B
A	O	E	N	G	I
R	W	Z	I	R	E
I	I	U	K	O	T
A	E	S	I	B	A

Hasło:.....

Przemyśl to sobie...

W książce "Wprowadzenie w chrześcijaństwo" przywołana jest postać misjonarza o imieniu Rodrygo z powieści P. Claudela. Rodrygo to światowiec wiodący życie pełne przygód i błędów. Pewnego dnia statek, na którym płył, rozbija się i zostaje zatopiony przez korsarzy. Misionarz przywiązany jedynie do belki tonącego okrętu bezsilnie błądzi na kawałku drzewa po głębokich i wzburzonych wodach oceanu. I wówczas wypowiada swój ostatni monolog: *Panie, dziękuję ci za to, że mnie tak związałeś. Nieraz uważałem, że Twoje przykazania są ciężkie,*

wola moja wobec tych nakazów była bezsilna i sprzeciwiała się im. Dziś jednak nie mogę już ściślej być z Tobą związany i chociaż mogę się poruszać, żaden z moich członków nie może się od Ciebie oddalić. Tak więc jestem naprawdę przymocowany do krzyża, ale krzyż, na którym wiszę, do niczego nie jest przywiązany, błąka się po morzu.

Komentarz J. Ratzingera: "Trudno dokładniej i dobitniej opisać sytuację, w jakiej znajduje się dziś wierzący. Wydaje się, jakoby utrzymywała go tylko belka chwiejąca się w morzu nicości. Można by



niejako obliczyć chwilę, w której musi zatonać. Tylko chwiejąca się belka łączy go z Bogiem, ale łączy go nierozzerwalnie i ostatecznie on wie, że to drzewo jest silniejsze od nicości, która pod nim się kłębi (...).

Nowa prezes KGW Bestwinka wybrana

Życie pisze różne, czasem bardzo smutne scenariusze. Nikt nie spodziewał się, że tegoroczne zebranie sprawozdawcze członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Bestwince będą przeżywały bez swojej długoletniej przewodniczącej - Haliny Lasoty. Zmarła w styczniu pani Halina wiele czasu i energii poświęciła pracy społecznej i pozostałym koleżankom bardzo jej brakuje - podobnie jak dwóch innych zmarłych gospodyń.

28 kwietnia panie z Bestwinki stanęły przed koniecznością wyboru

nowej przewodniczącej i dokonania zmian w zarządzie. W przeprowadzonym głosowaniu wyłoniły nową szefową, którą została **Maria Gawęda**, dotąd wiceprzewodnicząca. Oprócz wspomnianych zmian personalnych przyjęto nową kandydatkę. Do KGW należą obecnie 54 członkinie! (opr. na podstawie www.bestwina.pl)



foto. www.bestwina.pl

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

8 maja 2022 r.

• Dziś przypada 4. niedziela wielkanocna. Jezus Chrystus jako Dobry Pasterz proponuje nam, byśmy w jedności z Nim doświadczyli prawdziwego wyzwolenia. To dokonano się tylko w całkowitym zawierzeniu Jego Miłosierdziu.

• W naszej Parafii gościmy ojca jezuitę z Czechowic-Dziedzic z relikwiami Świętego Andrzeja Bo-

boli, patrona Polski.

• Rozpoczyna się dzisiaj tydzień modlitw o powołania do służby w Kościele. W czasie nabożeństw majowych będziemy szczególnie modlić się w tej intencji.

• Liturgiczne obchody tygodnia:

- a) w poniedziałek, 9 maja - uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski;
- b) w sobotę, 14 maja - święto św. Macieja, apostoła.

• Dziękuję za ofiarę, za sprzątanie i przygotowanie kościoła na święta. W tym tygodniu troskę o kościół powierzamy mieszkańcom ul. Gandora część II.

INTENCJE MSZALNE

9 - 15 maja 2022 r.

Poniedziałek 9 maja

18.00 + Stanisław i Marianna Słowiak z synem Stanisławem

Wtorek 10 maja

18.00 + Krzysztof Orlicki z rodzicami Mieczysławem i Heleną, teściem Aleksym i Marcin Rusek

Środa 11 maja

18.00 intencje nowennowe

Czwartek 12 maja

18.00 + Jan i Franciszka Kubica z rodzicami

Piątek 13 maja

18.00 + Tadeusz Niewdana z rodzicami i teściami

Sobota 14 maja

18.00 + Bogusław Kraus w 4. r. śm.

Niedziela 15 maja

8.00 + Anna Dawidek z mężem Janem

10.00 + Franciszek Chmielniak

15.00 + Renatka Ślosarczyk z ok. urodzin

"WIEŚCI PARAFIALNE"
tygodnik, nakład 100 egz.